Nr. 195 Wilno, piątek 30 sierpnia 1918 r. Rok III

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—30 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświątecznych.

W trzecią bolesną rocznicę zgonu śp.

Heleny Sztrallówny

odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę w sobotę, dn. 31 sierpnia o g. 9-ej rano w kościele po-Dominikańskim,

na które zaprasza krewnych i znajomych

Rodzina.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 sierpnia

FRONT ZACHODNI.

Grupy wojsk następcy tronu ks. Rupprechta i gen. v. Böhna.

Na polu bitwy na południe od Arras wczesnym rankiem odparty został ogniem atak nieprzyjacielski tuż na południe od Skarpy. W południe nieprzyjaciel z nową siłą wznowił swe usiłowania dokonania przerwy. Pomiędzy Skarpą a strumieniem Sensée dokonywał on ataków sześciokrotnie. Pułki pomorskie i zachodniopruskie złamały i wczoraj natarcie nieprzyjaciela. Wsparte przez flankowy ogień swej artylerji, odrzucały one nieprzyjaciela za każdym razem z powrotem. Boiry Notre-Dame było ośrodkiem walki zaciętej. Dwukrotnie wyrywano przez kontrataki nieprzyjacielowi z powrotem ruiny tej osady. Przy wznowionych atakach nieprzyjacielskich wieczorem pozostała osada w ręku nieprzyjacielskiem. Główne uderzenie angielskie skierowane było przeciwko pułkom wirtemberskim po obu stronach drogi Arras—Cambrai. Siedmiokrotnie nacierał nieprzyjaciel bez skutku. Automobile pancerne coraz to szły i szły drogą i obok jej. W głębokich szeregach posuwała się za nimi piechota. Została ona skoszona ogniem naszych karabinów maszynowych i dział, które wyjechały aż na przednie linje. Tam gdzie nieprzyjaciel wtargnął do naszej pozycji, wyrzucił go nasz kontratak z powrotem całkowicie.

Na południe od Croisilles i na południo-wschód od Mory odparto ataki angielskie. Na południo-zachód od Bapaume działań piechoty nie było. Samo miasto stało pod silnym ogniem artylerji angielskiej.

W walkach o Tilloy dnia 27 sierpnia 27 sierpnia szczególnie odznaczyła się 206 pułk piechoty. 9 ta kompanja tego pułku utrzymała się na zachodnim skraju tej osady lubo włamanie się nieprzyjacielskie na północ stamtąd zagrażało jej od tyłu, walcząc do ostatniego naboju a później na bagnety. Z własnej inicjatywy przyszła jej z pomocą 3-a kompanja tegoż pułku i wyrzuciła nieprzyjaciela z osady z powrotem.

Na północ od Sommy nieprzyjaciel wczesnym rankiem wznowił swe natarcie pomiędzy Fiers a Curlu. Pod Hardecourt wdarł się on do naszych linji. 2-gi pułk grenadjerów gwardji cesarza Franciszka z dowódcą swym majorem Otto na czele, łącznie z kompanjami heskiemi odrzucił go z powrotem.

Pomiędzy Sommą a Oisą nasze arjergardy pozostawały przed naszemi nowemi pozycjami w styczności bojowej z nieprzyjacielem, który dnia 27 sierpnia ociągając się, wczoraj—bardziej energicznie posuwał się po przez linję Dompierre—Belloy—Nesle—Beaulieu—Suzoy. Kilkakrotnie zmuszały go one do powodujących straty ataków i następnie cofały. Na południe - zachód od Noyon po bardzo silnem przygotowaniu ogniowem nieprzyjaciel zaatakował nasze dawne linje. Nie były już one przez nas zajęte. Na Noyon Francuzi skierowali b. silny ogień. Miasto leży przed naszym frontem bojowym.

Na północ od Aisny Francuzi ze współudziałem Amerykanów wznowili natarcie.

Odparto ich z b. ciężkiemi stratami. Na wzgórzu Pasly pułki strzelców konnych odparły sześciokrotny atak nieprzyjacielski. Zniszczono pociskami kilka automobilów pancernych.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (29 bm. Urzędownie).—Na południo-wschód od Arras wywiązały się wieczorem nowe walki.

Walki przedpozycyjne przed naszemi linjami: na wschód od Bapaume—Peronne—na wschód od Noyon.

Utarczki piechoty nad Ailettą. Pomiędzy Ailettą a Aisną całkowicie odparto z ciężkiemi nieprzyjacielskiemi stratami nadzwyczaj silne ataki Francuzów i Amerykanów. Dotychczas doniesiono o zniszczeniu przeszło 50 automobilów pancernych.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 29 sierpnia.

FRONT WŁOSKI.

Utarczki rekonesansów w Judicarji pod Bezzecca i na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin. Poza tem nic ważnego.

ALBANJA.

Nieprzyjaciel zajął nowe pozycje pomiędzy Janicą a Vojuzą oraz w południowej części wzgórz Tomor.

Szef sztabu generalnego

BERLIN (28 bm. Tel. pryw.) — Hr. Ronikier wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy; jak dowiaduje się «Voss. Ztg.» będzie on obecny na naradach w ministerjum i w Radzie Stanu, przytomny im będzie również ambasador polski w Wiedniu. Hr. Ronikier został obecnie zatwierdzony urzędownie jako ambasador.

ROTTERDAM (28 b. m. WTB.)—Według «N. Rott. Cour.», prezydent **Wilson zgodził się na projekt wysłania do Rosji komisji** gospodarczej **w celu popierania odbudowy przemysłu** rosyjskiego. Prezesem komisji mianowany został specjalista od spraw kolejowych, Willord. Prace finansowe znajdować się będą pod kierownictwem prezesa New York—National-City—Bank, Venderlipa.

LONDYN (28 b. m. Tel. pr.) — Reuter donosi urzędownie z Archangielska, że koalicyjne siły bojowe rozpędziły flotylę rzeczną bolszewików. W kilku wsiach na południowym brzegu morza Białego panuje głód.

WASZYNGTON (27 bm. Reuter)—Senat uchwalił prawo o poborze.

GENEWA (28 b. m. Tel. pr.) — Rząd Ttanów Zjednoczonych zawarł umowę z rządem włoskim, na mocy której Włosi zamieszkali w Stanach Zjednoczonych tam też powoływani do wojska będą. Również Amerykanie mieszkający we Włoszech będą we Włoszech pociągani do służby wojskowej.

NEW YORK (28 bm. Tel. pr.) — Ag. Reutera donosi z Nagales w stanie Arizona: Posterunek amerykański usiłował przeszkodzić Meksykanom w pogwałceniu przepisów granicznych. Meksykanie dali ognią do Amerykanów. Pewna liczba Amerykanów została zabita lub ranna. Straty Meksykanów obliczają się na 100 zabitych i w dwunastu ranych.

OLDENBURG (28 b. m. Tel. pr.) W drodze z Oldenburga do Rastede automobil wielkiego księcia Oldenburga pośliznął się na wiejskiej drodze przy wymijaniu cyklisty i z rozmachem odleciał w stronę. Książę poniósł przytem obrażenia. W stanie nieprzytomnym został on przeniesiony do lazaretu garnizonowego, gdzie skonstatowano złamanie żeber. Następnie przewieziono k.ięcia w automobilu sanitarnym do letniej rezydencji w Rostede.

Z prasy polskiej.

„Węzeł sprawy polskiej."

Pod takim tytułem zamieszcza «Kurjer Polski» artykuł wstępny, który ze względu na świetne i jasne ujęcie sprawy pozornie tak niewątpliwej a tak bardzo zapoznawanej; pozwalamy sobie w całości przedrukować:

«Mówi się dużo i często o rozmaitych sposobach rozwiązania sprawy polskiej.

Sposoby te bywają różne: a więc rozwiązanie austrjackie, albo środkowo europejskie, albo koalicyjne, albo jeszcze jakieś inne, urozmaicone w każdym wypadku jakiemiś szczególnemi okolicznościami, wysuwającemi na plan pierwszy to lub owo zagadnienie, ten lub ów interes z tych; które się w ów węzeł sprawy polskiej, wymagający rozwiązania, splatają.

Bowiem istotnie sprawa polska stanowi węzeł splątanych i związanych mocno nici, wyobrażających rozmaite i sprzeczne interesy. Wielobarwne nici będące tych poszczególnych interesów wyobrażeniem, mniej lub więcej grube i mocne, splatają się z sobą w sposób do rozwikłania niemożliwy; są one pozostałością tych sieci, jakiemi ten lub ów rybak w Polsce połowu szukał, jakiemi ją spętał i w niewoli trzymał; a że rybaków było wielu, nic też dziwnego, że i węzeł się utworzył nie do rozwiązania.

Trudno byłoby znaleść takie większe państwo na świecie, któreby swego interesu w Polsce nie miało lub mieć nie mogło, —to też każde pragnie zabrać głos, każde wyciąga rękę, ażeby w tym węźle swoich nici szukać, na swój sposób sploty rozwiązywać.

A wobec tych gorących zabiegów Polska stoi w przeważnej części tylko zaciekawiona przebiegiem różnorakich usiłowań i prób, sparodycznie tylko podnosząc głos, kiedy rozwiązywanie stawać się zaczyna już nadto bezwzględnem szarpaniem.

Ale pośród rozmaitych nici tego węzła jest jedna nić czerwona, zdawałoby się nikła i wiotka, splątana z nićmi wszystkich możliwych kolorów. Ale mimo jej wiotkości i splątania, jeśli się wpatrzeć zbliska, to widać,

że ta czerwona nić przez sam środek węzła biegnąc jedyną niesłychanie prostą drogę jego rozcięcia stanowi. Mogłyby przytym te lub owe nici barwne popękać. te lub inne interesy doznać szwanku, ale ta nić czerwona, ten własny interes polski z takiego rozwiązania wyszedłby zwycięsko.

Zdawałoby się, że wprost nie wypada powtarzać rzeczy tak niewątpliwych jak konieczność rozwiązywania sprawy polskiej po linji polskiej racji stanu, jednakże w istocie mówić o tem trzeba, gdyż zagadnienie polskiej racji stanu w tym splocie sprzecznych interesów obcych nie jest tak łatwe do ujęcia.

Polska jako podmiot interesów i praw państwowych tak dalece zblakła w umysłach samych Polaków, że do dziś dnia nie wszyscy nawet kierujący sprawami państwowemi zdają sobie z tego sprawę należycie.

A w życiu organizmów politycznych bardziej jeszcze niż w życiu jednostek ludzkich punkt ciężkości tkwi w podmiocie praw i od niego zależy praw tych zakres i stopień ich używania.

Tylko to zatem, co zmierza do wyraźnego wysunięcia państwowych interesów polskich i praw na pierwsze i jedyne miejsce, prowadzić może do należytego rozwiązania węzła; tylko to, co za punkt wyjścia bierze samoistną siłę podmiotu interesów i praw państwowych, do powyższego celu zmierza.

Bowiem Polski nie będzie można wyszachrować przybierając się w takie, lub inne szaty potulności;—albo pod tą szatą będą ukryte ostrza własnego interesu państwowego, — a w takim razie nie ma polityka tak ślepego, któryby ich nie widział,—albo szata nic nie będzie ukrywała,—a w takim razie zagadnienie staje się bezprzedmiotowem.

Z tych prawd wynikają pewne konsekwencje praktyczne. A to, że najsilniejszem narzędziem służącem do rozwiązywania węzła polskiego być musi sama Polska, że wszystek wysiłek twórczy narodu winien być skupiony na tem, ażeby narzędziu temu nadać potrzebną siłę, prężność i odporność; że nietylko niewolno w pogoni za najlepszemi koncepcjami polityki zewnętrznej zapominać o sprawach wewnętrznych państwa, ale wręcz przeciwnie o przyszłości Polski decydować będzie właśnie wynik tej wewnętrzno-państwowej pracy, tych zdobyczy, jakie na polu organizacji państwowej, utworzenia atrybutów władzy państwowej, zjednoczenia politycznego narodu, wreszcie obudzenia świadomości państwowej osiągnięte zostaną.

Rosja była największem państwem świata, miała wszystkie warunki rozwoju, a w polityce międzynarodowej głos wybitny, — i oto rozsypuje się jak próchno, bowiem jej wewnętrzna wartość państwowa nie odpawiadała zadaniom życia państwowego. To samo spotkać musi każde państwo, w którem zachodzić będzie taka dysproporcja sił. Odwrotnie: dostateczny rozpęd państwowotwórczy, idący od wewnątrz z konieczności rzeczy wywalczy sobie niezbędne miejsce w polityce międzynarodowej.

Drogę, którą w węźle splątanych interesów sprawy polskiej znaczy czerwona nić polskiej racji stanu, przebiedz winien rząd elektryczny o najwyższem napięciu, przeleci on jak pjorun, spali co spalonem być winno i węzeł sprawy polskiej rozwiąże.

Źródłem, z którego prąd ten wypłynąć musi, może być tylko to wewnętrzne natężenie energji państwowej w narodzie, ta wola posiadania państwa, ponoszenia dla niego najcięższych ofiar, wola życia w państwie.

Żadna obca siła, żadna kombinacja polityczny wzgląd, tego jedynego rozwiązania nie sprowadzi; a jeśliby inną drogą państwo polskie powstało; byłaby to tylko efemeryda bez siły rozwoju i trwania».

Dookoła wojny.

Nastroje francuskie.

GENEWA (28 bm. Tel. pryw.)— Prasa paryska nie wątpi, że Niemcy utrzymają na zimę we Francji nową linję hindenburgowską. W orędziu swem do rad generalnych Clemenceau mówi o ciężkich ofiarach w przyszłości.

Włochy i Austrja.

Z Berlinu donoszą do «Voss. Ztg.» że «Perseveranza» krytykuje ostro powtarzające się dążenia «Manchester Guardian», «New Europe» i «Journal des Débats», które popierały włoskich wrogów Sonnina w ich wyprawie przeciw jego polityce austrjackiej. Pismo to gani opiekowanie się Włochami pewnych kół koalicyjnych, które w Austro-Węgrzech zwalczały tylko sprzymierzeńca Niemiec i powstanie na nowo monarchji naddunajskiej jako państwa słowiańskiego powitałyby nawet przychylnie. Wobec tego włoska polityka zewnętrzna musi się trzymać następującej linji wytycznej: Jakakolwiek Austrja, bądź niemiecka, czy słowiańska jako państwo, panujące nad całem wschodniem wybrzeżem Adrjatyku, byłoby dla Włoch ustawiczną groźbą i przeszkodą dla ich pokojowego rozwoju, przeciw której Włochy musiałyby wiecznie całą siłą, z konieczności walczyć.

Z Królestwa Polskiego.

Dalsze układy w kwestji polskiej.

Jak się dowiaduje przedstawiciel «Express Korespondenz» z węgierskich sfer dyplomatycznych, narady wstępne co do kwestji polskiej zostały zakończone. Następny okres będzie polegał na rozpoczęciu układów pomiędzy rządami sprzymierzonymi a przedstawicielami rządu polskiego.

Termin tych narad nie został jeszcze ustalony, ale Wiedeń został już obrany za ich miejsce.

Według «Neuen Wiener Tagblatt» konferencje w sprawie polskiej mają być kontynuowane w najbliższej przyszłości w Wiedniu.

Oprócz przedstawicieli Polski mają przybyć do Wiednia również hr. Mertling i Hintze. Ten ostatni przy tej okazji złoży w Wiedniu wizytę powitalną, jako sekretarz do spraw zagranicznych.

Sprawy polskie.

Książe Radziwiłł w Krakowie.

Co do narad, toczonych w Krakowie przez ks. Radziwiłła z kierownictwem osobistościami polskiemi, wiedeńska «Neue Frein Presse» donosi, że po słowach powitalnych ks. Lubomirskiego, ks. Radziwiłł złożył szczegółowe sprawozdanie co do wyników narad w Berlinie, Wiedniu i niemieckiej kwaterze głównej, przyczem oświadczył, że jest bardzo zadowolony z wyników swej podróży.

Z poglądem tym zgodzili się po dłuższej dyskusji wszyscy obecni.

Została przytem szczegółowo omówiona kwestja galicyjska i można było stwierdzić z uczuciem uspokojenia, iż jest ona traktowana przez rząd warszawski odpowiednio do jej doniosłości.

Co do wyniku tych narad, należy przypuszczać, iż dyskusja doprowadziła do ujednostajnienia poglądów wszystkich obecnych zarówno co do bieżącej sytuacji, jak i co do najbliższych zadań, oczekujących rząd Polski w Warszawie i Koło Polskie w Wiedniu.

Galicja i kwestja polska.

«Berliner Tageblatt» podaje depeszę wiedeńskiego swego korespondenta, wyjaśniającą stanowisko rządu austryjacko-węgierskiego w sprawie polskiej:

«Sprawa ta ma być rozwiązana nietylko z uwzględnieniem interesów Niemiec i Polaków warszawskich, trzeba się też liczyć z interesem Austro-Węgier. Odpowiadać temu ma rozwiązanie austro-polskie, nie wyłączające jednak możliwości innego rozwiązania. Z takiego stanowiska rozważać należy kandydaturę arcyksięcia Karola Stefana. Imię jego stoi na pierwszem miejscu w liście, wręczonej Kwaterze Głównej przez Polaków warszawskich, w Berlinie nie jest ona źle przyjęta, nie odrzuca jej i Wiedeń, z zaznaczeniem, by odrzucenie rozwiązania austro-polskiego nie stworzyło dla Austrji niemożliwej sytuacji w Galicji.

Jak wiadomo, Polacy galicyjscy pragną połączenia się z Polakami z Królestwa, czemu, naturalnie, nie uczyni zadość wybór arcyksięcia Stefana na króla Polski wobec ścisłej przyjaźni Polski z państwami centralnemi. Życzenia te zaspokoić może tylko rozwiązanie austro-polskie. Staje się więc koniecznem wysłuchanie Polaków galicyjskich przed rozstrzygnięciem sprawy polskiej.

Z pamiętników cara.

—z—

Po abdykacji.

Podajemy w dalszym ciągu wyjątki z dziennika Mikołaja II.

8 marca 1917 roku car pisze:

Ostatni dzień w Mohylowie.

Kwadrans po dziesiątej podpisałem rozkaz do armji, w którym się z nią żegnałem. O pół do 11 poszedłem się pożegnać z oficerami sztabu i zarządem. W domu pożegnałem się z eskortą kozaków i jej oficerami. Serce mi się krajało.

O 12 pojechałem na śniadanie do matki, przebyłem tam do 4 i pół. Pożegnałem się z nią, z Sergiejem, Borysem i Olegiem.

Nie pozwolono biednemu Niłowowi iść ze mną.

O trzy kwadranse na piątą wyjechałem z Mohylowa w towarzystwie tłumu. który zdawał się być bardzo wzruszonym. Do wagonu towarzyszyło mi czterech członków komisji. Jechałem do Orszy i Witebska. Mróz i wiatr. Smutno mi i boleśnie.

9 marca, czwartek. O 10 i pół przybyłem szczęśliwie do Carskiego Sioła. Boże, co za różnica! Na ulicy, dokoła pałacu, w parku posterunki, u wjazdu niemiły podchorąży na warcie. Poszedłem na górę, znalazłem tam kochaną Alicję i drogie dzieci. Alicja wyglądała świeżo i zdrowo, dzieci chore na odrę leżały w ciemnym pokoju. Wszystkie czują się dobrze, prócz Marji, która dopiero co zachorowała. Jedliśmy śniadanie i obiad w bawialni Aleksieja. Widziałem dobrego Benckendorfa. Poszedłem na przechadzkę z Wasylem Dołgorukim, pracowałem z nim trochę w ogródku, gdyż dalej iść nam nie pozwolono. Po herbacie rozpakowałem rzeczy. Wieczorem odwiedziliśmy mieszkańców naszego pałacowego skrzydła.

11 marca, sobota. Przed południem przyjąłem Benckendorfa i dowiedziałem się, że będziemy tu długo. Doprowadzam w dalszym ciągu do porządku układanie i palenie swych listów i papierów. Anastazję bolały uszy, co wpłynęło też na nastrój reszty. Od 3 do 4 i pół chodziłem z Dołgorukim na spacer i pracowałem w ogródku. Powietrze było przykre, wiatr i 2 stopnie mrozu. O kwadrans na 6 u udaliśmy się do cerkwi polowej na nabożeństwo wieczorne. Aleksiej wziął wannę. Poszliśmy do Anny (Wyrubowa) i do Lilly (L. Den), potem do innych.

Zasługuje na uwagę notatka carska z dn. 23 marca, gdzie car wspomina o podróży do Anglji. Rząd Lwowa i Kiereńskiego zrobił mu nadzieję wysłania go zagranicę. Pomiędzy papierami Romanowa znaleziono szyfrowany list ks. Lwowa, który upewnia cara, że będzie mógł dojechać do wybrzeża Murmańskiego. List ten ma być ogłoszony. Kiereński ukrywał przed ludem i Sowietem petersburskim rokowania z carem.

23 marca, czwartek. Jasny dzień po 2 dniach odwilży. Wyszedłem zaraz na spacer. Porządkowałem rzeczy i książki i zacząłem powoli przygotowywać rzeczy potrzebne, w razie wyjazdu do Anglji. Po śniadaniu spacerowałem z Olgą i Tatjaną i pracowałem w ogrodzie. Wieczór zeszedł jak zwykle.

27 marca, poniedziałek, Rozpoczęliśmy post, tym razem bez przyjemności. Po nabożeństwie przyszedł Kiereński i prosił ograniczyć nasze zebrania, nie przebywać zbyt długo z dziećmi, mówiąc, że jest to potrzebne dla uspokojenia rady żołnierzy i robotników. Dla uniknięcia gwałtów trzeba było się zgodzić.

Poszedłem na spacer z Tatjaną. Olga znowu chora, boli ją gardło. O kwadrans na dziesiątą poszedłem do siebie. Tatjana pozostała ze mną do 10-ej. Potem czytałem, piłem herbatę wziąłem kąpiel i poszedłem spać.

7 kwietnia, piątek. Pogoda lepsza i cieplejsza. Znowu spacerowałem długo. W dzień pracowałem z Tatjaną i Aleksiejem. Twarze żołnierzy i ich zaniedbana postawa są wstrętne. Czytam dużo. Kwadrans po 10 byłem u siebie.

18 kwietnia, wtorek. Zagranicą dzisiaj 1 maja. Nasze pospólstwo urządza w ten dzień uliczne procesje z chorągwiami i śpiewami. Przyszli zdaje się do naszego parku i złożyli wieńce na grobach.

Podczas tego pochodu pogoda się zepsuła, padał gęsty, mokry śnieg. Gdy się wszystko skończyło o 4 i pół i ukazało się znowu słońce, wyszedłem na spacer. Pracowałem z pół godziny z Tatjaną. Wieczorem, czytałem dzieciom «A millionare girl».

3 czerwca, sobota. Zrana po herbacie przybył niespodzianie Kiereński samochodem z miasta. Nie siedział długo. Prosił przesłać komisji śledczej papiery i listy, tyczące się polityki wewnętrznej.

Po spacerze aż do śniadania pomagałem Korowiczenkowi porządkować te papiery. W dzień robił on to z Kobylińskim.

Obcinałem pnie drzew na pierwszym placu. Wtedy zdarzył się wypadek ze strzelbą Aleksieja; bawił się nią na wyspie, strzelcy spacerujący po ogrodzie zobaczyli strzelbę i zażądali od oficera by ją zabrał, poczem zanieśli strzelbę do pokoju warty. Potem okazało się, że ją dlaczegoś odesłano do ratusza. Śliczni oficerowie, co nie mają odwagi odmówić czegoś żołnierzom. Byliśmy na nabożeństwie. Wieczorem jak zwykle.

9 Tpca, piątek. 3 miesiące mija od wyjazdu mego z Mohylowa, to jest od czasu, gdy nas tu osadzono jak w więzieniu. Smutno być bez wieści o drogiej mamie. Co do reszty, to wszystko mi jedno.

Dziś jeszcze cieplej. 25 stopni w cieniu, 36 na słońcu. Znowu czuć dym. Po spacerze uczyłem się z Aleksiejem historji w gabinecie. Alicja nie wychodziła. Przed obiadem chodziliśmy w pięcioro na spacer.

Murman.

—z—

Półwysep Kolski, zajmujący 150 tys. kilom. kw., więc tak duży, jak Anglja z Walją, a znacznie większy od Niemiec południowych, ma zaledwie 10 tys. mieszkańców. Jest to tundra. Półwysep ten posiada wielkie bogactwa w drzewie i w rudzie żelaznej. Rybołówstwo daje tu bogate rezultaty. Wobec tego, że zachodnia część wybrzeża jest tu wolną od lodu, Rosja założyła tu 1896 r. osadę przy porcie Katarzyny, późniejszy Aleksandrowsk. W r. 1897 ukończono kolej Wologda—Archangielsk, łączącą ten port morza Lodowatego z siecią kolei państwa Rosyjskiego. Wojna zamknęła przed Rosją morza Bałtyckie i Czarne, porozumiewać się ze sprzymierzeńcami mogła tylko przez morze Lodowate i Ocean Spokojny. Archangielsk jest przez pół roku niedostępny, Władywostok bardzo odległy i również nie wolny od lodów. Dlatego przyśpieszono budowę kolei. Obecnie

idzie ona od stacji kolei Tichwińskiej Wołogda—Petersburg, ostatniej cząstki kolei Syberyjskiej, linją, powyżej 1,200 klm. przez Petropawłowsk na zachodnim brzegu jeziora Onegi, do zachodniego brzegu morza Białego przez Sierockoje przy zatoce Kandałaskiej, ukośnie przez bezludny półwysep i prowadzi aż do Koli i Aleksandrowska (portu Katarzyny).

Obecnie przyjęto nadawać nazwę Murmanu całemu terenowi nad morzem Lodowatem, gubernji Archangielskiej i przylegającym z południa Wołogodzkiej i Ołoniecniej. Gub. Archangielska zajmuje 742,000 kilom. kw., Wołogodzka 354,000, Ołoniecka 112,000. Chodzi więc o przestrzeń, przewyższającą więcej niż w dwójnasób państwo Niemieckie, lecz posiadające zaledwie 2,594,000 mieszkańców. Nie należy obecnie na wyzyskaniu bogactw przyrodzonych tego terenu, lecz idzie tu o zapanowanie nad nim, jako nad dostępem do państwa Rosyjskiego. Państwo to ma obecnie zamknięte wszystkie wodne drogi komunikacji, czego narazie nie zastępuje otwarcie komunikacji lądowej. Ten, kto się tu dostanie, może się mieszać do spraw wewnętrznych Rosji i przeszkadzać, lub dopomagać do sanacji stosunków obecnych.

Anglicy i ich sprzymierzeńcy użyli kolei jako podstawy swego pochodu, zajęli punkty kolejowe, graniczące z pustynią, nietylko Archangielsk i Aleksandrowsk, lecz i Kandałakszę, Kem i Sierecką. Od północnego końca jeziora Onegi buduje się kolej do Archangielska, dochodząca do miasta Onegi przy ujściu rzeki tego imienia. Drogę tę również zajęli Anglicy dnia 3 sierpnia. Są więc już panami prawie całych trzech gubernji powyższych, dochodząc aż do Petropawłowska, łączącego się z koleją Syberyjską, która znajduje się w ich rękach pod Wołogdą, grożą Petersburgowi, mogą wejść do wnętrza Rosji w terenie Moskiewskim, lub połączyć się z Czecho-Słowakami.

Powodzenie lub niepowodzenie Anglików nie może nie mieć wpływu na rosyjski rząd obecny, który może się nie utrzymać wobec ataku ze wschodu i północy. Dotknie to również nowopowstałe państwo, Finlandję, na którem Niemcom bardzo zależy, kolej Murmańska przechodzi bowiem w wielu punktach zaledwie o 100 kilometrów od jej granicy. Ludność tych terenów jest etnograficznie fińską, geograficznie są te tereny przedłużeniem Finlandji, obfitują w produkty, które lepiej wyzyskane być mogą przez Finlandję, niż przez Rosję. Dlatego to powstał w niezawisłej Finlandji prąd ku Karelji Wschodniej. Oparcie się o morze Białe i Lodowate ma wielkie znaczenie dla tego państwa.

Jak rozstrzygnie koalicja tę kwestję, nie jest obojętnem dla Niemiec. Koalicja sprzeniewierzyłaby się swym zasadom, gdyby nie zechciała pociągnąć ku sobie Finlandji.

Niemcy.

Echa wyjazdu Helffericha z Moskwy.

BERLIN (27 bm. Tel. pryw.). — Wbrew niedokładnym wiadomościom prasy o motywach wyjazdu dr. Helffericha z Moskwy oraz przeniesienia ambasady z Moskwy do Pskowa, biuro telegraficzne Wolffa stwierdza co następuje: Dr. Helfferich opuścił Moskwę nie z własnej inicjatywy, lecz wskutek wyraźnego nakazu ze strony sekretarza stanu Hintzego, natychmiastowego przybycia do Berlina, w celu złożenia słównego sprawozdania. W sprawozdaniach swych nadsyłanych do urzędu do spraw zewnętrznych w Berlinie, dr. Helfferich kilkakrotnie występował przeciwko przeniesieniu ambasady ze względów bezpieczeństwa osobistego. Dopiero, otrzymawszy wyraźny nakaz przeniesienia ambasady w razie niebezpieczeństwa, grożącego życiu samego ambasadora lub personelu ambasady, w miejsce bezpieczne i będąc wezwany osobiście do Berlina—wobec czego kwestja niebezpieczeństwa grożącego osobie ambasadora, została całkowicie usunięta, dr. Helfferich rozporządził się co do przeniesienia ambasady gdzieindziej, mianowicie, do Petersburga. Przeniesienie ambasady do Pskowa nastąpiło z rozkazu nie Helffericha lecz Hintzego.

Kanclerz wraca do Berlina.

Jak donosi «Voss. Ztg.», kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, który od szeregu tygodni znajduje się zdala od Berlina w pobliżu kwatery głównej, i upoważnił do zastępowania go wicekanclerza v. Payera, miał we czwartek powrócić do Berlina.

Wice-kanclerz v. Payer, który złożył mu sprawozdanie co do narady z przywódzcami frakcji Reichstagu, ze swej strony wyjedzie na odpoczynek do południowych Niemiec.

Austro - Węgry.

Usunięcie metropolity czerniowieckiego.

«Wiener Ztg.» donosi, że cesarz Karol usunął od zarządu archidjecezją czerniowieckiego arcybiskupa-metropolitę Włodzimierza von Repta i wyznaczył administratora na jego miejsce. Za czasów okupacji Bukowiny przez wojska rosyjskie, metropolita nakazał duchowieństwu modlić się za cara i jego rodzinę.

Uniewinnienie kapitana.

Dn. 23 go czerwca 1917 r. na pozycji Colbricon wydał kapitan Wolfgang, 87 pp., rozkaz urządzenia wycieczki w nieprzyjacielskie rowy, celem zasięgnięcia języka. Wycieczkę tę uważano podobno powszechnie za beznadziejną.

Jeden z przeznaczonych na uczestników tej wyprawy, kapral Tusak, wyraził się w przeddzień w prywatnej rozmowie, wobec zugführera Brhatica: «Wiesz co? podwiedz porucznikowi Turkowi, że ja pójdę». Porucznik ten miał mianowicie kierować wyprawą.

Powiedzenie to wpół żartobliwe dotarło do uszu kapitana Wolfganga. Napróżno Tusak oświadczył później wobec porucznika gotowość wzięcia udziału w wyprawie. Nic mu to nie pomogło. Nie zważając na prośby oficerów, kazał kapitan Wolfgang Tusaka, odznaczonego kilkakrotnie za waleczność, ojca rodziny, natychmiast rozstrzelać.

Sąd dywizyjny, przed którem stawał niedawno kapitan Wolfgang, uwolnił go zupełnie od zarzutu morderstwa, ponieważ działał podług regulaminu wojskowego.

Rosja.

17,000 aresztowań w ciągu nocy.

Z Rosji dochodzą coraz bardziej chaotyczne i coraz więcej niepewne wiadomości. Z jednej strony dochodzi do Sztokholmu wiadomość, że rząd Lenina de facto nie istnieje, z drugiej strony wszakże czyni Cziczerin rozpaczliwe wysiłki, by zaakcentować, że bolszewicki rząd istnieje nadal, i że komisarze ludowi pozostali na swych placówkach.

Według autentycznych wiadomości polskich, otrzymanych z Moskwy, udało się wojskom bolszewickim faktycznie odnieść pewne sukcesy w walce przeciwko Czecho-Słowakom w okolicy Symbirska, z drugiej jednak strony pozycja Czecho-Słowaków w okolicy Permu i Ekateryaburga nietylko że nie została osłabiona, ale przeciwnie, spotężniała i urosła w siły śpieszących jej z pomocą wojsk chłopskich.

Czecho-Słowacy odczuwają bardzo dotkliwy brak amunicji, broni i żywności i tem też tylko tłómaczy się chwilowa przewaga bolszewików, zaopatrywanych w amunicję od zachodu. Bolszewicy stracili zupełnie zaufanie do swych oficerów i niema dnia, aby nie wykonywano na nich wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Rząd bolszewicki rozporządza, coprawda, jeszcze znacznemi siłami, ale siły te nie są skoordynowane, lecz rozproszone.

Naoczni świadkowie polscy, przybyli do Sztokholmu, opowiadają, że w ciągu jednej nocy aresztowano 17,000 osób, przeważnie ludzi ze sfer burżuazyjnych i oficerskich. Podziemia kronsztadzkie, lochy szlisselburskie i twierdzy Pietropawłowskiej są przepełnione.

Ucieczka inteligencji na Ukrainę.

Współpracownik rosyjski gazety «Nieuve Rotterd. Courant» opisuje w liście, wysłanym z Kijowa pod datą 13 b. m., swą podróż z Moskwy do Kijowa.

Zaznacza on przytem, że pomiędzy inteligencją w Rosji zaczęło się masowe uciekanie na Ukrainę, ponieważ tylko tam można się czuć bezpiecznym,

Sprawy finlandzkie.

Wynurzenia gen. Manerheima.

CHRYSTJANJA (27 b. m. WTB.) Generał Manerheim przybył tu dziś i ma tu mieszkać przez kilka tygodni. Współpracownikowi «Staatsbladet» oświadczył on co następuje: Pogłoska o rzekomym teroryzmie finlandzkiej białej gwardji, żadnych podstaw nie ma. Wojnę domową można uważać za zupełnie ukończoną. W całym kraju panuje entuzjazm. Manerheim sądzi, że fundamenty do budowy państwa finlandzkiego są już założone.

Sprawy ukraińskie.

Echa usunięcia „działaczów" galicyjskich.

Gdy do Lwowa nadeszły wiadomości, że centralne władze ukraińskie w Kijowie skazały na banicję wszystkich galicyjskich Ukraińców, operujących na terenie Ukrainy, «Diło» i «Ukraińskie Słowo» najpierw oniemiały, potem ze zdumieniem zaczęły przecierać oczy, wreszcie już to oburzać się, już to usiłować tłómaczyć zarządzenia władz kijowskich i zwalać wszystko na jakieś tragiczne nieporozumienie. Z tem wszystkiem jednak jeszcze nie chciano wierzyć. Dopiero gdy z Ukrainy naprawdę zaczęli przyjeżdżać różni «hołodranci», którzy pożer i łup wyjechali byli w oderwane od Rosji południowej gubernje, wówczas zawrzało w ukraińskim obozie, jak w rojowisku os. Jakto, więc najlepszych synów, «prawdziwych» Ukraińców, odpycha od swego łona ukraińska macierz!?

Inteligencja ukraińska w Galicji jest bardzo ruchliwa, rzutka, ma duże zdolności do robienia politycznych interesów i dość osobliwą przeszłość poza sobą. Początkowo inteligencję ruską w Galicji stanowili wyłącznie i jedynie księża. Innych inteligentów Rusinów bezwarunkowo nie było. Potem już, na szereg lat przed wojną, ruscy prowadyrzy zaczęli inteligentów produkować w wzmożonem tempie i en masse. Działo się to za pośrednictwem ruskich «Dniestrów czy «Proświt». Na inne zaś stanowiska i urzędy nie mieli oni przeważnie żadnych kwalifikacji, ani intelektualnych, ani moralnych. Ci ludzie obijali się przez szereg lat, bywali na wozie i pod wozem, ścierali się w życiu i upadali coraz niżej. Wybuchła wojna, przyszedł wreszcie traktat brzeski i zaczął się złoty sen Ukrainy. Wówczas ta wspomniana inteligencja ukraińska odrazu, w lot, zrozumiała konjunkturę i chmarą całą udała się na Ukrainę. Ponieważ na Ukrainie żadnych ukraińskich inteligentów nie było, przeto z konieczności wszystkie miejsca trzeba było zapychać galicyjskimi «hołodrańciami», bez względu na kwalifikację i przeszłość, o którą zresztą nikt nie pytał.

Dobre są ruble, dobre i kierenki, kolosalne apetyty galicyjsko - ukraińskich głodomorów — dlatego więc idylla nie trwała zbyt długo. Kijowscy autochtoni dość mieli przybyszów, którzy zresztą i politycznie zaczęli im grubo brużdzić i swe hasła przejaskrawionej nienawiści do Polaków narzucać — przeto skończyła się afera formalną banicją, wydaną na tych «lästige Ausländer».

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Prawo ułaskawienia na Litwie.

Komunikują nam:

Na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 22 listopada 1916 r. prawo ułaskawienia w stosunku do obcych poddanych na terenie Ob. Ostu nadane zostało Naczelnemu Dowódcy na Wschodzie. Obecnie przez rozporządzenie Naczelnego Dowódcy na Wschodzie, wojenny gubernator Litwy został upoważniony do odrzucania próśb o ułaskawienie obcych poddanych, skazanych przez miejscowe sądy i urzędy, w gubernji wojennej Litewskiej w wypadkach, gdy uważa takowe za niegodne poparcia. Może on w tem wyręczyć się szefem sztabu generalnego lub szefem zarządu. Wyjątek stanowią sprawy, w których wydany został wyrok śmierci. Wyroki śmierci, które zapadły w sądach zarządu krajowego w wojennej gubernji Litewskiej, mogą być wykonane wówczas tylko, gdy Naczelny Dowódzca na Wschodzie oświadczył: 1) że nie prześle cesarzowi podania o ułaskawienie skazanego poddanego Rzeszy Niemieckiej lub też 2) że nie zrobi użytku ze swego prawa łaski w stosunku do poddanego państwa obcego.

Te nowe uchwały stają się prawomocnemi w dniu 26 sierpnia.

Zmiany w ustroju sądowniotwa.

Komunikują nam: Cesarski sąd wyższy przy Dowódzcy Naczelnym na Wschodzie został skasowany. Na jego miejsce zostały założone: na teren dotychczasowego zarządu wojskowego Litwy Północnej i Południowej i dotychczasowego zarządu wojskowego Suwałki—Cesarski sąd wyższy w Wilnie i na teren dotychczasowego wojskowego zarządu Kurlandji—Cesarski sąd wyższy wojskowego Zarządu kraju Nadbałtyckiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Róży.
Jutro: Rajmunda.
Pojutrze: WRZESIEŃ. Idziego.
Wschód słońca—o g. 5 m. 03
Zachód słońca—o g. 6 m. 59

Z WILNA.

— **Ze szkół Stow. Naucz. i Wychow.** Wakacje w szkołach Stow. Naucz. i Wychow. w Wilnie przedłużone zostały do d. 1 września.

Egzamina dla kandydatów i kandydatek, wstępujących do gimnazjów męskich i żeńskiego, rozpoczną się d. 26 sierpnia, lekcje zaś d. 2 września, w poniedziałek.

Kancelarja wszystkich szkół Stow. udziela wszelkich informacji i przyjmuje podania codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 11 do g. 1 w gimnazjum żeńskiem,—ul. Vjileńska 28.

— **Przedstawienie dramatyczne** organizowane przez p. Wł. Kieszczyńskiego odbędzie się jutro, w sobotę 31 bm., w sali «Lutnia».

W dniu tym wystawioną zostanie wartościowa sztuka Stefana Kiedrzyńskiego **„Gra serc"**.

W wykonaniu tego utworu biorą udział pp. Bielecka (Irena), Leszczyńska (Orczyńska), Kieszczyński (Radwan), Włostowski (Roman), Janowski (Orczyński), Kazimierowski (Morski), Ciesielski (Julek) i inni.

W przedstawieniu sobotniem p. Kieszczyński występuje po raz ostatni, gdyż opuszcza scenę «Lutnia».

Pozostałe bilety nabywać jeszcze można dziś od 5—8 w., oraz jutro od g. 12-ej w poł. w sali «Lutnia».

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

— **Z „Lutni".** (Teatr Polski) Zapowiedziana na niedzielę (1 września) sztuka T. Rittnera «W małym domku», utwór wielkiej wartości artystycznej, napisany na tle bardzo ciekawego procesu psychologicznego, cieszy się zawsze i wszędzie wyjątkowem powodzeniem, nieschodzi z afisza teatrów warszawskich i również stale utrzymuje się na repertuarze dworskiego teatru w Wiedniu.

Bilety na przedstawienie tej sztuki sprzedaje kasa teatralna w zwykłych godzinach popołudniowych.

— **Teatr ludowy.** Dwa utwory z epoki powstaniowej 1863 roku wejdą na repertuar teatru ludowego.

Jednoaktowy pastel sceniczny J. Lady «Jak liście z drzew strącone»... oraz wstrząsający obraz dramatyczny Staszczyka «Dziesięty pawilon», wypełnią program najbliższego przedstawienia, które się odbędzie dwukrotnie w nadchodzącą niedzielę, 1 września, w gmachu pocyrkowym.

Widowiska ludowe rozpoczynają się o g. 6 i 8 wiecz.

W przygotowaniu sztuka ludowa Kołodzieja ze śpiewami i tańcami «Dziesięć tysięcy marek».

— **Teatr robotniczy.** W niedzielę, 1-go września, sekcja dramatyczno-chóralna Stowarzyszenia Katolickiego Robotników Polskich urządza o g. 7-ej wieczorem w sali teatralnej klubu robotniczego przedstawienie składające się ze śpiewów, monologów i sztuki «W porę» Z. Przybylskiego.

Bilety na przedstawienie są już do nabycia w Kuchni Robotniczej w Konwikcie, w księgarni J. Zapaśnikówny (Dominikańska № 4) i w sklepie p. Białomiejskiego (Zamkowa № 7).

Przy tej sposobności zaznaczamy, że Sekretarjat Stowarzaszenia Katolickiego Robotników Polskich przy ul. Wolana № 10 czynny jest codziennie od 6 — 8 w. i przyjmuje deklaracje chcących się zapisać na członków Stowarzyszenia.

— **Organizacja sjonistyczna w Wilnie** otrzymała ze strony władz pozwolenie na wznowienie działalności. Skupiła ona pod kierownictwem d-ra Regensburga żywioły sjonistyczne w Wilnie i rozpoczęła pracę organizacyjną również i w okolicach Wilna.

Wspomniana organizacja zorganizowała odczyty, które wygłosili dr. Regensburg i adwokat Rosenbaum.

Rozmaitości.

Skonfiskowana uczta weselna. «Grazer Tagespost» opowiada o zdarzeniu następującem:

Oberżysta w Marburgu Tscherer, wydawał córkę za kupca. Uczta weselna była przygotowana w hotelu: «Pod czarnym orłem.» Gdy nowożeńcy i goście weselni wrócili z kościoła, dowiedzieli się, że «ucztę» władze skonfiskowały.

Co się stało ze skonfiskowanemi potrawami. «Grazer Tagespost» nie opowiada. Notuje tylko, że sama jedna świnia, którą na tę ucztę zabito, kosztowała 5,000 koron.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEŃ. WIL."

Na wpisy szkolne.

Honorarjum od p. A. Głowińskiego — Jan Piłsudski 50 mr.

Na schronisko Nauczycielek.

Ku uczczeniu śp. Aleksandry Rajeckiej, zmarłej na obczyźnie — siostra 6 mk.

Na kościół Serca Jezusowego.

Bezimiennie 6 mk.

KINEMATOGRAF Helios Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Tylko 3 dni: 28—30 sierpnia 1918 r. Bardzo zajmujący program, mianowicie: **„SERDECZNY TANIEC"**, dramat w 4-ch częściach z udziałem niezrównanych **Marji Orskiej i Rudolfa Schildkrauta.** Obrazy z udziałem tych mistrzów sztuki artystycznej zawsze cieszą się nadzwyczajnem uznaniem. **„Serdeczny taniec"** zaliczony jest do najlepszych z utworów kinematograficznych. Wspaniałe zdjęcia dopełniają godne widzenia piękno. **„Zimny prąd"**, pełna dowcipu i humoru komedja.

Początek: w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu są nieważne.—Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer" Wielka 74.

Dziś sensacja! Napisy po polsku. Dziś sensacja!

ŻYD WIECZNY TUŁACZ.

kolosalny obraz w 6 częśc. z prologiem i epilogiem, ilustrujący emigracje i życie żydów w Ameryce.

KINEMATOGRAF „LUX" S-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Sensacja! Tylko 30, 31 sierpnia, 1 i 2 wześnia. Śliczny, oryginalny program.

Sprawa Gouldena.

Wspaniała tragedja w 7 dużych częściach. Oddzielne części: 1) Szatan i żona, 2) Tragedja w afrykańskiej puszczy, 3) W niewoli u murzynów. 4) Niespodziana pomoc, 5) Ojcobójca, 6) Ucieczka z więzienia, 7) Niewinnie osądzony.

Prócz tego komedja i natura. Napisy po polsku.

KINEMATOGRAF „MINIATURA" S-to Jerska 7.

Dziś nowy, zajmujący program.

2000 marek nagrody

otrzyma ten, kto udzieli wiadomości, wiodących do wykrycia osoby, fabrykującej znajdujące się w obiegu fałszywe wykazy rublowe Kasy Pożyczkowej na Wschodzie.

1000 marek nagrody

otrzyma ten, kto wymieni osobę, świadomie szerzącą takie wykazy.

Prokurator przy Ces.-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Księgarnia J. Zapaśnik

poleca następujące wydawnictwa:

DEMSKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — — —.50 f.
KEPPLER. Szkoła cierpienia — — — — — — — 2 m. 60 f.
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 2 m., w opr. 2 m. 20 f.
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II à 3 m. 60 f.
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń — 90 f.
PODRĘCZNIK ADORACYJNY, w opr. — — — — — — 4 m. — f.
PROCHASKA. Dzieje Witołda W. Księcia Litwy — — — 11 m. — f.

Podręczniki szkolne nowe i używane.

D-R L. IWANTER

choroby wewnętrzne i nerwowe.
ZAKŁAD ELEKTRO-LECZNICZY.
(Specjalnie leczenie: newralgji, iszjasa, reumatyzmu, podagry i. t. p.)
PROMIENIE ROENTGEN'A.
Wileńska 25 1285

ZARAZ

do sprzedania na dogodnych warunkach różne meble, ekwipaże, palta męskie, liberja dla szwajcara i t. p. Boruchson, ul. Sawicz 9. rk

Doktór medycyny Bernard Hłasko

(oczne choroby)
powrócił i wznowił przyjęcia od 9—12 i 5—6. 1065
Niemiecka 3, m. 8

Kupię rosyjskie «Ugołownoje Ułożenje» wyd. 1903 r., całkowite i z komentarzami. Dominikańska 1, pokój № 106, Brzeski. 1265

MEBLE miękkie, lustra, obrazy, dywany i różne inne rzeczy do sprzedania. Wilkomierska 1—7, Michałowski. 1264

Doktór medycyny B. SZYRWINDT

choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.
Wielka 39. 941

FABRYKA kapeluszy damskich B. Malk,

Niemiecka 6, w podwórzu,
egzystująca oddawna znów została otwartą.
Wybór nowych fasonów.
Stare kapelusze przerabiam podług nowych modeli. 1229

Lekarz-dentysta Marja Wincz

wróciła i wznowiła przyjęcia od g. 10—2 i 4—6 w. 1281
S-to Jerska 30 m. 1.

Koncertowe fortepjany i pianina pierwszorzędnych fabryk, są do sprzedania. Wielka № 66, Szwarc. rk

Pokój do wynajęcia z elektrycznością. Garncarska 7—11, Mieczkowska. 1420

Osoba w starszym wieku, posiadająca język francuski, poszukuje miejsca w domu katolickim jako bona do dzieci na bardzo przystępnych warunkach. Arsenalska 6—8, od 11—1-ej, Łabanowska. 1257

Doktór A. WASZKIEWICZ

wznowił przyjęcia chorych.
(Akuszerja, choroby kobiece).
od 10—12 r. i 4—6 w.
I Portowa 6-e, d. własny.

Mieszkania

do wynajęcia od 1 do 5 pokoi i sklep rogowy z mieszkaniem. Ofiarna 2 m. 14. Zgłaszać się od 10—3 pp. S. Wołodkowicz. 1188

Dr. E. Sedlis,

choroby kobiece i dziecięce,
przyjmuje od g. 11—1 i 4—6.
Wileńska Nr. 32 m. 6.

Lekcje na skrzypcach

wykł. b. nauczyciel szkoły muzycznej (ucz. prof. Auera). Tadeusz Zawadzki, Nadbrzeżna 16—9, zgłaszać się od 2—3 pp. i 6—7 w. 1232

Zdolna krawcowa

poszukuje szycia po domach. I Słomianka 27, d. Wierzbickiego, Bałdysz. 1417

Lokal zdatny na gimnazjum

do wynajęcia. I Raduńska (daw. Aleksandr. bulwar) № 13, dawniej gimnazjum Kagana. Weimarn. 1277

GORSETY, pasy i staniki, gotowe i na obstalunek poleca firma «Jeanette», S-to Jerska 22—30. [1133

OBIADY

od 2-ch do 3-ch mk.
1285 Wielka 28—11, Gutowski.

BIURO korespondencji i tłumaczeń

w niemieckim, polskim i rosyjskim języku 1279
Edmunda Mrongowiusa
● chwilowo przeniesione ●
zostało z I S-to Jerskiego zaułka № 3—7 na ul. Orzeszkowej № 3—2. Godziny przyjęć codzień, prócz dni świątecznych od 8½—10½ i 4—6 w.

Pana, który zapytywał w niedzielę w «Lutni» p. **Al. Burhardta** o mój adres, uprzejmie proszę zgłosić się na ul. Wiłkomierską 1—5, do g. 6 w. Zofja Soroko. 1427

Przyjmę uczni z wyższych klas na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Zakretowa № 5-a m. 4, Romanowska. 1425

Sprzedam 1284

ładny garnitur mebli, szafę do książek, starożytne urny, wypchane ptaki i głowę łosia. Oglądać codzień od 9—11 i od 5-ej. Ul. Tyzenhauzowska 16, lecznica oczna, mieszkanie doktora. Dąbrowski.

Do pensjonatu J. Maciejewiczowej

dla uczenic szkoły żeńskiej Stow. Naucz i Wychow., II S-to Jakóbska 10—2, przyjmują się nadal uczenice na stałe. 1424

Ogrody

owocowe i warzywne przestrzeni 5000 sążni o 5 wiorst od Wilna z domami drewnianymi wydzierżawię na dłuższy przeciąg czasu. Tylko specjaliści ogrodnicy mają pierwszeństwo. Wiadomość w Biurze Rekomendacyjno-Komisowem, S-to Jańska № 22. 1282

Potrzebna

praktyczna pomocnica przy kucharce, pożądana rekomendacja. Zgłaszać się od 10 r. do 2 pp. Wielka 44, F. Popławska. 1281

POSZUKUJĘ mieszkania z 3-ch pokoi i kuchni z elektrycznością i wszelkiemi wygodami. Oferty proszę składać w Administracji «Dz. Wil.» dla O. Domżałł. 1274

KORALE (ładny sznurek) kupię. Zgłaszać się: Skład materjałów piśmiennych Borkowskiego, S-to Jerska № 5. 1275

DRZEWO opałowe 3/4 sążnia do sprzedania. Benedyktyńska 6—7. Zgłaszać się od g. 2—3, Narbutt. 1272

Sprzedam stolik do kart, etażerki, walizki skórzane, koronkę na suknię, fotel, umywalki, kosze do kwiatów, tablicę czarną szkolną. Od g. 11—3, Sakowicz, S-to Jerska 19—12. 1254

POSZUKUJĘ dwóch umeblowanych pokoi z elektrycznością w centrum miasta. Oferty składać w Adm. «Dz. Wil.», Borysewicz. [1267

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.